CZĘŚĆ XXXIII, № 3. ROK 17 (1846).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z poczią, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, $\frac{11}{23}$ STYCZNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{10}{22}$ *Stycznia.*

NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę 6 Stycznia, w święto Trzech Królów, z którém połączony jest obchód rocznicy urodzin Królowej Jmci Niderlandskiej Anny Pawłowny, odprawiona była przez Najprzew. Metropolitę, w wielkiej kaplicy Zimowego pałacu, msza uroczysta w obecności N. Cesarza i Dostojnych Osób Rodziny Cesarskiej. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Senatorowie, urzędnicy Dworu, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk lądowych i morskich, tudzież osoby prezentowane u Dworu znajdowały się na nabożeństwie, po którém miał miejsce, wśród odgłosu dział z twierdzy, obrzęd poświęcenia wody na Newie i chorągwi Grenadyerów pałacowych, rozmaitych korpusów kadetów i pułków gwardyi.

Plotony ze wszystkich korpusów kadetów, w szeregach których znajdowali się JJ. CC. Wysokości Wielcy Xiążęta Mikołaj Mikołajowicz i Michał Mikołajowicz, oraz ze wszystkich pułkow gwardyi, były rozmieszczone w salach pałacowych, pod dowództwem J. C. Wysokości W. Xięcia Michała Pawłowicza.

Nazajutrz w Poniedziałek 7 Stycznia, P. *Nordin*, nowoumocowany w charakterze Posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Króla Jmci Szwecyi i Norwegii przy Dworze Cesarskim, przyjęty był na posłuchaniu prze N. Pana w pałacu Zimowym i miał zaszczyt złożyć J. C. Mości swoje listy wierzytelne.

—

Przez rozkazy dzienne Cesarskie mianowani: 5 Stycznia, pułkownik pułku Huzarów gwardyi, adjutant J. C. W. Xięcia Maxymiljana Leuchtenbergskiego *Stałypin*, Fligel-adjutantem J. C. Mości z uwolnieniem na urlop nieograniczony — Jenerał-porucznik *Szulgin 1*, Komendantem S.-Petersburskim — liczący się przy korpusie Kaukazskim Jen.-major *Tarakanow*, Komendantem Kilii — 6 b. m. Naczelnik 3 dywizyi pieszej gwardyi *von Möller 1*, Naczelnikiem 1 dyw. pieszej gwardyi — Naczelnik 3 dyw. Grenadyerów Jenerał-porucznik *Owander*, Naczelnikiem 3 dyw. pieszej gwardyi — Dowodzący pułkiem Finlandskim gwardyi Jenerał-major *Wiatkin*, Dowodzącym 3 dywizyą Grenadyerów — Dowodzący pułkiem Grenadyerów Xięcia Fryderyka Niderlandskiego Jenerał-major *Merkazin*, Dowodzącym 2 bryg. 3 dyw. Grenadyerów — liczący się przy 5 korpusie piechoty Jen.-major *Voigts 2*, Dowodzcą 1 bryg. 15 dyw. pieszej — liczący się przy 1 dyw. Grenadyerów Jen.-major *Żytkow 2*, Dowodzcą 2 brygady 11 dyw. pieszej — Dowodzca 2 bryg. 3 dyw. Grenadyerów Jen.-major *Kryłow 1*, Dowodzcą Finlandskiego pułku gwardyi.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 1 Stycznia, Dowodzca 26 ekwipażu floty i okrętu *Lefort* kapitan 1 rangi *Zamycki*, mianowany Kontr-admirałem i zaliczony do 3 dywizyi floty.

— Przez Reskrypta Cesarskie 18, 24 i 31 Października, mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, Jenerał-mojorowie, dowodzcy: 1 brygady 1 dywizyi pieszej *Kaufmann*, 2 bryg. 2 dyw. pieszej *Adlerberg* i 1 bryg. 4 dyw. lekkiej jazdy *Dubelt*. — Św. Stanisława 1 klassy, Jenerał-majorowie, dowodzcy: 2 brygady 2 dyw. Ułanów *Władisławlewicz*, 2 bryg. 4 dyw, lekkiej jazdy *von Brewern*, Naczelnik Sztabu 2 korpusu odwodowej jazdy *von der Launitz*, Rzeczywisty Radzca Stanu, Lejb-medyk honorowy *Mandt* i Naczelnik środka linii Kaukazskiej, Jenerał-major xiążę *Golicyn*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 5 Stycznia, P. Marya *Witowtow* mianowana frejliną J. C. W. W. Xiężniczki Maryi Michałówny.

— Umarł Członek Rady i Komitetu naukowego korpusu inženjerów górniczych Jenerał-major *Ellers*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, *14 Stycznia*.

«Rada Admioistracyjna, z uwagi na wysokość obecnych cen zboża w Królestwie, zapewniających producentom dostateczne korzyści i z obawy żeby wywóz onegoż za granicę nie pogorszył jeszcze bardziej krytycznego położenia mieszkańców, nieurodzajem tegorocznym dotkniętych, decyzją swą z dnia 19 z. m. postanowiła, że do dnia 1 Lipca r. 1846 wywóz żyta, jęczmienia, mąki, gryki, owsa, kartofli, siana i słomy, na całej przestrzeni granicy Królestwa od strony Prus, wolnego miasta Krakowa i Austryi ma być zakazanym, a natomiast wpuszczanie pomienionych artykułów do kraju, z uwolnieniem od opłat celnych i komunikacyjacych, ma być dozwoloném.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WŁOCHY. *Neapol*, *27 Grudnia*. Donoszą z Palermo, że J. C. Wysokość Wielki Xiążę Konstantyn Rossyjski przybył tam szczęśliwie 25 Grudnia ze swemi okrętami. Wiadomości o zdrowiu N. Cesarzowej Rossyjskiej są wcale zaspokajające.

Turyn. W prowincyi Chablais, od niejakiego czasu ciągle trapionej pożarami, pojmano nakoniec dwóch podpalaczy, którzy zdają się należeć do bandy, mającej swe rozgałęzienia w Kantonie Szwajcarskim de Vaud.

ANGLIJA. *Londyn 7 Stycznia*. Gazeta *Standard* zdaje się być najmocniej przekonaną, że niezwłocznie po otwarciu Parlamentu porty Anglii zostaną też otwarte dla przywozu zboża ze wszystkich krajów i że wolność tego przywozu potrwa do 1 Września 1846 roku.

— Ogłoszony został wykaz dochodów Państwa za rok kończący się w dniu 5 bieżącego Stycznia. W tym roku dochody wyniosły 50,601,988 funt. sterl. to jest o 633,550 funt. sterlingów mniej niż w poprzedzającym roku. W tém porównaniu daje się widzieć, że zmniejszył się dochod z Komor Celnych, a dochody pocztowy, stęplowy i akcyzowy znacznie się pomnożyły.

Ogłoszenie tego wykazu miało pomyślny wpływ na Giełdzie, gdzie papiery publiczne natychmiast znacznie się podniosły.

— *Standard*, powtarzając iż nie należy wierzyć wiadomościom przedwczesnym o postanowieniu Ministrów względem praw zbożowych, mimo to zapewnia, że, ile dotąd wiadomo, Gabinet niema zamiaru «zupełnie i bezpośrednio cofnąć prawa o cle od przywozowego zboża.»

— Port New Castle w nowej Wallii południowej ogłoszony został urzędowie za port wolny, ze wszystkiemi przywilejami służącemi portom tego rodzaju.

— Stronnictwo tak nazwane rolnicze, to jest obstające za utrzymaniem cła od zboża, wyraźnie upada na duchu; ostatnie zgromadzenie Towarzystwa tego stronnictwa w hrabstwie Nottingham, nie doszło do skutku. Zkąd indąd gotuje się stanowcza walka dwóch stronnictw w zachodniej części hrabstwa York, gdzie na miejsce syua zmarłego lorda Wharncliffe, stronnika praw celnych, który przechodzi do Izby Lordów, odbędą się wybory na członka Izby Niższej. Na kandydata ze strony przeciwników praw celnych podaje się były Minister lord Morpeth.

— Przypadek zdarzył się 1 Stycznia na drodze żelaznej Great-Nord między stacyami Thirsk i Northallerton. Parowoz w największym pędzie upadł na bok; wszystkie wagony rzucone zostały na drogę; podróżni odnieśli mniej więcej ciężkie stłuczenia, nikt wszakże nie stracił życia, tylko opalacz machiny mocno został skaleczony. Maszyniści cudem ocaleli.

FRANCYA. *Paryż 9 Stycznia*. Rozprawy nad adresem odpowiedzi na mowę od Tronu już się rozpoczęły w Izbie Parów; Izba Deputowanych jeszcze czyni do nich wstępne przygotowania.

— Rząd ogłosił następną depeszę telograficzną:

Jenerał Dowodzący poddywizyą, do Jenerał-porucznika de Bar.

Milianah, 30 Grudnia 1846.

«Pułkownik Rivet donosi dowodzcy naczelnemu w Teniet el Had: «Biliśmy się wczora, 23, z Ex-Emirem samym, dowodzącym 600—700 jazdy regularnej: Potrzeba była przepyszna, (l'affaire a été magnifique). Jazda arabska dopuściła nas na kroków 20; nasza jazda cudów dokazywała. Pod Abdelkaderem ubito konia. Bou Maza należał do bitwy ze swoją jazdą.»

— Przybył do Tulonu 1 b. m. Sidi-ben-Ayad, poseł nadzwyczajny Beya Tunisu.

— Do Tulonu nieprzestają przybywać liczni wychodzcy którzy kosztem Rządu odsyłani są dla kolonizacyi do Algeryi. W ostatnich trzech miesiącach przewieziono tym sposobem samych francuzów płci obojej przeszło 10,000 osób. Hiszpanija, wyspy Balearskie i Malta też niemało dostarczają osaduików do posiadłości francuzkich w Afryce.

— Sądzą że Ministrowie zażądają od Izb nowych posiłków dla armii afrykańskiej dla stanowczego ukończenia wojny z Abdel-Kaderem.

HISZPANIJA. *Madryt 30 Grudnia*. Królowa mianowała kuzyna swego, infanta dona Franciszka z Assizu, brygadyerem Armii.

— Gazety ogłosiły manifest infanta dona Henriquez, starszego syna Dona Franciszka a Paulo, którym oświadcza, że ktokolwiek będzie wybranym przez Królowę na małżonka, może rachować na jego uległości i wierności.

BAWARYA. Podług urzędowego Zdania Sprawy Ministra Skarbu za rok 1843—44, dochody Państwa wyniosły 44,594,168, a wydatki 40,655,814 florenów; przewyżka przychodu nad rozchodem 4,538,364 flor. Dochod przewidziany był w budżecie tylko na 31,736,407 florenow.

GRECYA. Donoszą z Aten że w dniu 22 Grudnia Król otworzył osobiście wtóre posiedzenie Izb Prawodawczych.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 10 Stycznia. Dwór w tej chwili znajduje się w Claremont, zkąd 20 b. m. przybędzie do Londynu, gdzie Królowa, 22 Stycznia, ma osobiście otworzyć sessyą Parlamentu, po czém uda się ze swą Rodziną na dni ósm lub dziesięć do Osborne-House, na wyspie Wight.—Umarł hrabia Granville mając lat 73. Za Ministerstwa Pitta był on Posłem w Petersburgu, a za Melbourna w Paryżu. Syn jego, lord Leveson Gower, Członek Izby Niższej, odziedzicza po nim godności i dobra. — W ciągu zeszłego roku było w Londynie 707 pożarów, w których 276 domów całkiem lub w znacznej części zostały zniszczone a 431 mniej lub więcej uszkodzone. — Liczba okrętów które się rozbiły w czasie ostatnich burz w kanale Manche dochodzi do ogromnej cyfry 90. Między innemi wymieniają statki parowe *St. David* i *Tom Bawling*, z któremi zginęło przeszło sto osób.

Paryż 11 Stycznia. Wczora w Izbie Parów rozprawy ogólne nad adresem odpowiedzi na mowę Królewską zostały zamknięte i dwa pierwsze tego adresu paragrafy przyjęte. Na poprzedzającém posiedzeniu toczył się spór nader ożywiony między P. Cousin, który naganiał nową reformę Rady Uniwersytetu i Ministrem Oświecenia P. de Salvandy, który stawał w jej obronie. Ten ostatni, zdaniem gazet, otrzymał zupełne zwycięztwo nad swym przeciwnikiem. — Z wielu Departamentów tudzież z Belgii dochodzą wiadomości o straszliwych wylewach rzek i niszczących powodziach.

HISZPANIJA. *Madryt 2 Stycznia.* Dziś Senat ukończył rozprawy nad adresem odpowiedzi na mowę Tronu, który został przyjęty bez poprawy.

FRANKFURT, *13 Stycznia.* Sejm Niemiecki zebrał się 8 b. m. na pierwsze tegoroczne posiedzenie i rozpoczął swoje prace, odroczone od Września zeszłego roku.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

DZIEJE SPÓŁCZESNE.

KWESTYA PRAW CELNO-ZBOŻOWYCH W ANGLII.

Domaganie się większej części narodu angielskiego, by mógł otrzymać wolny przywóz zboża, opór torysów, przejście głównego naczelnika tego stronnictwa na stronę whigów co do tego przedmiotu, zajmuje teraz wszystkich czytelników gazet, tak dalece, że już to zadanie przestało być miejscowém, zrobiło się powszechném, i niema na stałym lądzie człowieka cokolwiek ukształconego, który by tu niepoślubił jakiego z tych stronnictw, i nieczynił wniosków o skutkach jakie z tej crisis wynikną dla Anglii. Ledwo niewszyscy są przekonani, że *cornbill* (Prawo o cle od zboża) cofniętym być musi, pomimo oporu nieugiętych torysów, co zdaje się zaprzeczeniu niepodpada, ale ztąd wnioskują zupełną odmianę w Konstytucyi angielskiej, uważając arystokracyę, jedną z najgłówniejszych sprężyn tejże Konstytucyi, być zagrożoną upadkiem przez cofnięcie tego billu.

Tego zdania podzielać niemogę, ani przypuszczam, by rzecz tak żywotna, tak wkorzeniona w gruncie Anglii jak arystokracya, mogła upaść dla jakiegoś umniejszenia dostatków jej członków, chociażby to umniejszenie miało koniecznie nastąpić ze zniesieniem cła zbożowego, rzecz o której bynajmniej niejestem przekonany. Niech mi wolno będzie przełożyć niektóre uwagi, gdyż do tego wypadku łączą się najważniejsze i najogólniejsze zadania społeczne.

Każda społeczność ma swoją Konstytucyę właściwą, ale Konstytucya niejest arkuszem papieru zapisanego, które to pismo może być spełnione lub nim nie być — przez Konstytucyę rozmniem wyrażenie praktyczne, przyrodzone, wszystkich żywiołów danej społeczności w stanie czynnym. Powiedzieć że naród niema Konstytucyi, dla tego że jej okazać niemoże na papierze, jest to samo co twierdzić że naród nieżyje, a nawet że gdyby sztuka pisania niezostała wymyślona jakimś przypadkiem, żaden naród żyć by niemógł. Konstytucya pisana tak się ma do żywotnej konstytucyi narodu, jak metryka chrztu, do życia tego który ją posiada. Jest to rzecz tak pewna, że żadna Konstytucya istotna nigdy niebyła napisaną, że to co jest najwięcej konstytucyjnego w narodzie, nigdy zapisane być niemoże, i że Magna Charta, wymożona na Królu Janie przez baronów angielskich, którą niektórzy, co jej nigdy nieczytali, mają za Konstytucyę angielską, tylko historyczne ma z nią stosunki, a rzeczywiście nic innego niedowodzi, tylko że już przed tą Chartą Barony mieli przywileje, które ten Król usiłował przywłaszczyć; że właśnie instytucye fałszywe wiele piszą, i społeczeństwa wtedy tylko usiłują oddychać życiem papierowém, kiedy życie rzeczywiste je odstępuje.

Francya ma Konstytucyę dokładnie napisaną — w niej stoją najszczegółowiej wyrażone attrybucye Króla, izby parów i przedstawicieli narodu. I cóż ztąd?— siła rzeczy jest mocniejszą nad te wszystkie gadulie piórowe — izba Parów; izba Deputowanych, odpowiedzialność Ministrów, są istnym fałszem, — władza wykonawcza jest jedyną prawdą, która po tylu zaburzeniach pozostała w oarodzie — a więc ona jedna posiada warunki, któremi może być działawczą. Niech tę chartę francuzką o dziesięć razy na-sob powiększą artykułami poprawczemi, lub ją całkowicie zniszczą, skutek będzie jednaki. Co żyje, objawić musi to życie dzia-

łaniem; dla tego właśnie że żyje — a co nieżyje, w tém niepobudzi życia żaden arkusz papieru, choćby najwymowniejszém piórem zapisany.

Konstytucya Angielska ma trzy główniejsze żywioły: prerogatywa Królewska, przywileje arystokracyi i swobody ludu. Te żywioły nigdzie nie są zdeterminowane pismem, i żaden angielczyk niezdoła wyraźnie skreślić ani ich potęgi, ani ich granic, bo czuje, że ani pismo, ani mowa, niemoże orzeczyć tego, co jest żywotne, i że bez wyjątku każde orzeczenie absolutne jest głupstwem. Ale co wie każdy angielczyk, (oprócz radykalistów, stronnictwa wzgardzonego w narodzie, i które żadnej siły politycznej nieposiada, a w żadném ministerium najmniejszej niezdołało wzniecić obawy), oto wie, że tylko podły człowiek może chcieć niebyć posłusznym Prawu, a że co niejest utworzone wolą zjednoczoną umocowanych od tych co mają prawo dawać umocowanie, i arystokracyi Państwa, i sankcyą Królewską, to cechy prawa obowiązującego mieć niemoże. Niemniej wie i to, że prerogatywa Królewska, przywileje arystokracyi, i swobody ludu są tak ściśle z sobą związane, że upadek dwóch pierwszych, zniszczeniem trzecich koniecznie rozwiązanym być musi — o czém już dzieje ojczyste go przekonały. Wszakże Lewellery myśleli że sobie jakieś przesadzone swobody zabezpieczą potępieniem tych żywiołów, które wedle ich wyobrażeń ciążyły na równości narodu — prerogatywa i przywileje zawieszone zostały — i cóż ztąd nastąpiło — oto arbitralny i tyraniczny protektorat Kromwela. Niema anglika, (wyłączam zawsze radykalistę) który by nieczuł, że każda wielka demokracya musi się skończyć dyktaturą wojskową.

Arystokracya angielska, lubo jej początki okazują się w podboju wyspy przez Normanów, rozwinęła się później w równowadze ze wszystkiemi innemi żywiołami narodowości angielskiej, i dla tego właśnie jest popularną. Nie stoi ona wyłącznie u steru Rządu jak w Austryi; nie jest ona ledwo niejedyną właścicielką fortuny publicznej, jak Grandowstwo Hiszpańskie, lub niegdyś Szlachectwo Polskie; nie jest ona wyłącznym stekiem łask Tronu, jakim był Baronaż Francuzki przed rokiem 1788 — jest ona żywiołem niezbędnym tej żywotnej Konstytucyi, przez którą naród angielski jest tym narodem jakim jest, a nie innym — tej Konstytucyi, która niejest dziełem ludzkiém, która nieutworzyła się z teoryi, z rozpraw, z pism sofistycznych, ale pod błogosławieństwem Najwyższego wyrobiła się organicznie za pośrednictwem wieków, która nigdzie przeniesioną, ani naśladowaną być niemoże, która wzrosła razem z językiem, z bytem, z potęgą narodu, która jest już dziś warunkiem żywota angielczyka, tak jak powietrze którém oddycha, jak morze które strzeże jego niepodległości.

Wielu między nami mają szczególne wyobrażenie o tym mechanizmie, że tak powiem, który sprawuje fenomena historyi tego wielkiego narodu. Zdaje się im, że przedstawiciele zasad politycznych łączą, jak we Francyi, widoki osobiste do każdej swojej czynności; że tak jak we Francyi, oppozycya jest tylko środkiem do odzierżenia udziału w administracyi Państwa; że torysy są stronnictwem złożoném z ludzi wysokiego rodu, którzy od zasad arystokratycznych nieodłączając wysokiego stanowiska im zabezpieczonego przez też zasady, usiłują je podtrzymywać i powiększać, chociażby miały być opłacone potęgą i dobrym bytem całego narodu. A znowu że whigi są ludzie nowi, upokorzeni stanowiskiem arystokratyczném swoich przeciwników, a sami przedstawując zasady demokratyczne, usiłują strącić torysów z posady, jakoby przez nich przywłaszczonej, by za pomocą sympatyi gminu, osiągnąć dla siebie władzę, na którą spoglądają zawistném i pożądliwém wzrokiem. Jedném słowem, że ta walka torysów z whigami jest to odnowienie tych sporów między patrycyuszami i plebejuszami, tak zajmujących czytelników starodawnych dziejów Rzymu.

Nic błędniejszego nad to mniemanie. Traf urodzenia tak dalece niewywiera wpływu na poślubienie tego lub owego z tych stronnictw, że niema gminy w Anglii, gdzieby one nieważyły się z sobą; że wielu Lordów z najświetniejszych rodów i posiadających ogromne dostatki, liczą się między whigami, a znowu ludzie bez przodków stoją w szeregach torysowskich. Wszakże Lord Grey, tak dumny z urodzenia swojego, że koronę Joanny Grey, która przez kilka dni panowała w Anglii, zawsze miał w swoim gabinecie, był naczelnikiem whigów, podczas kiedy Sir Robert Peel, głowa stronnictwa torysów, jest synem mieszczanina. Whigi i Torysy są to stronnictwa oparte na zasadach politycznych, do ktorych bynajmniej niewpływają ani przesądy rodu, ani widoki osobiste. Przywileje arystokracyi są równie żywiołem Konstytucyi narodowej, jako i swobody ludu, można więc wyrażać ten lub ów żywioł bez potępienia drugiego. I gdyby swobody ludu były zagrożone, torysowie stanęli by w ich obronie, tak jak whigowie wszelkiemi siłami swojemi pokrzepili by żywioł arystokratyczny, jeżeli by radykalizm okazał się dla niego niebezpiecznym. A oba stronnictwa z równą gorliwością strzegą prerogatywy Królewskiej, która jest najpotężniejszą rękojmią i przywileju i swobody.

Powtarzają że cofnięcie cornbillu zmniejszy dochody właścicieli ziemskich, a więc przywilej upaść musi. Wyznaję że pod żadnym względem tego mniemania podzielać niemogę. Wielkie dochody są bez wątpienia przyrodzoném uposażeniem arystokracyi, ale nie są jedynym warunkiem jej bytu. Wzbogacenie, chociażby największe, pewnej ilości ludzi nie utworzy arystokracyi w narodzie, tam gdzie ona nie jest jednym z żywiołów jego bytu. Ale gdzie ona nim jest niezaprzeczenie, tam zmniejszenie jej dostatków zniszczyć jej niemoże. Pozwólmy że cofnięcie tego billu, o połowę zmniejszy jej przychody, największe przypuszczenie jakie uczynić można. Czyż podobna, żeby Par Wielkiej Brytanii, współtwórca praw, posiadający w narodzie stopień uszanowania, o którym trudno dać wyobrażenie temu, kto

nigdy niebył w Anglii; utracił w jednej chwili potęgę na opinii narodowej opartą, dla tego że zamiast czterech-kroć stu tysięcy intraty, tylko dwakroć mu pozostało. Wszakże gdyby zasada arystokracyi opierała się jedynie na dostatkach, już ona oddawna, tak jak we Francyi, przeniosłaby się do klassy przemysłowej, której bogactwa o tyle razy na sob przewyższają dostatki posiadaczów ziemskich. Cóż są albowiem te ostatnie w porównaniu naprzykład właścicielów kompanii Indyjskiej, która posiada sto kilkadziesiąt milionów poddanych. Powie kto że posiadanie ziemskie, w państwie rządzonem systematem reprezentacyjnym, daje pewne wpływy, których kapitałami ruchomemi otrzymać niemożna, i że właśnie to posiadanie gruntuje arystokracyę angielską. To zadanie potrzebuje objaśnienia—właścicielstwo posiadłości ziemskich jest zapewne jednym z warunków arystokracyi, ale tylko materyalnym, a zasada moralna na warunku wyłącznie materyalnym opierać się niemoże. Grandowstwo Hiszpańskie dzierży w ręku swojém około trzeciej części posiadłości ziemskich swojego Półwyspu, a jednak w jego organizacyi tak mało ma wpływu, że się nawet ciałem arystokratyczném nazywać niemoże, a to dla tego, że niema za sobą opinii narodu, dla której zdobycia bogactwo niejest jeszcze dostateczne. Z resztą cofnięcie cornbillu niewywłaszczy arystokracyi z posiadania dóbr nieruchomych, co najwięcej, zmniejszy jej przychody. Fermerowie, w których, niewiem dla czego, niektórzy widzą najgłówniejszą sprężynę wyborów na Deputowanych do izby Niższej, czy będą płacić za dzierżawy swoje mniej lub więcej, te cyfry w niczém niezmienią ich stosunków z właścicielami ziemi.

Na co tu długie rozprawy: arystokracya angielska albo jest elementem żywotnym i niezbędnym konstytucyi, albo jest tylko naroślą w konstytucyi, ciężarem narodowym, potępionym od opinii publicznej. W tym ostatnim przypadku nic jej ocalić niemoże, bo jest fałszem, a żadna ustawa, żadne uposażenie, żadne prawo pisane niezdoła z fałszu zrobić prawdy. Bo Prawo życia niedaje, tylko je uznaje tam, gdzie już jest życie rzeczywiście. Jeżeli owszem Arystokracya istnieje, a do tego istnienia potrzebuje koniecznie bogactw, to czy tym, czy innym sposobem bogactwa mieć będzie. Bo rzecz ktora istnieć musi, musi też posiadać wszystkie warunki swojego istnienia. Pokąd w Anglii kapitały ruchome niezrównały się z wartością posiadłości ziemskich, dostatki Lordów opierały się wyłącznie na tych posiadłościach. Dziś, kiedy ich wartość już jest niczem w porównaniu z innemi wartościami, mało jest Lordów, którzyby, oprócz swoich ziemskich majoratów, nieposiadali jeszcze plantacyj na Antylskich wyspach, kanałów, akcyj w rozmaitych przedsiebierstwach, zarządów bogatych, domów w miastach, summ w funduszach publicznych, jedném słowem kapitałów wszelkiego rodzaju. Co większa, są Lordowie którzy żadnych posiadłości ziemskich niemają, a których majoraty są oparte na xiędze długu narodowego.

Dla czegoż więc torysy z takim zapałem obstają przy cornbillu, jeżeli jego cofnięcie w niczem niema odmienić ich położenia w narodzie? Oto właśnie jest cechą tego narodu zupełnie praktycznego, że niema w nim żadnej opinii legalnej, któraby niemiała swego przedstawienia; że żadna teorya, chociażby najgruntowniej wyrozumowana, powszechnego zezwolenia nieotrzyma, bo każdemu wiadomo, że między teoryą, a jej zastosowaniem do bytu rzeczywistego, jest jeszcze przestrzeń niezmierzona; że fabrykanci projektów, istna zaraza stałego lądu, w Anglii niepopłacają; i że najzbawienniejszej innowacyi nieprzyjmą, pokąd jej nie poddadzą pod rozumowania najobszerniejsze i najszczegółowsze, nieszczędząc ani czasu, ani cierpliwości, by się przekonać czy jej sprzyja nietylko większość izby prawodawczej, która może być ułudzoną, ale nieomylna większość całego narodu, który nadto silne ma samopoznanie swoich korzyści moralnych, by się dał olsnąć jakąś korzyścią materyalną, sofistycznie przed nim wystawioną. Ztąd jeżeli jakaś innowacya staje się niezbędną, rozsądek narodu tak dobrze zdoła ją zawsze umiarkować, że w skutkach swoich jak najmniej się okaże widoczną.

Nigdy nadto nie można się zastanawiać nad działaniem tego ducha angielskiego w urządzeniu swojem, który każdą rozprawę ożywia, i daje jej piętno niezatarte żywotności i prawdy. Rozprawa Deputowanych francuzkich rzadko kiedy ma jakiś związek z opinią, lub z rzeczywistemi korzyściami narodu. Deputowani są to ludzie światli, tworzący, z mniejszym lub większym talentem, okresy wedle wszelkich reguł grammatyki francuzkiej. Ale żeby było jakieś ścisłe zjednoczenie między Deputowanym a ciałem wyborczém, które go umocowało, żeby go nawet uważano za umocowanego, to się tam nigdy niepokaże. Trzeba być we Francyi żeby wiedzieć jak mało rozprawy izb prawodawczych obchodzą naród, jaka obojętność obywatelstwa na ustawy które się ztamtąd głoszą, jak nikt w nie wiary niepokłada, na jak nizkim stopniu w opinii publicznej stoi to gadatliwe urzędowanie, co go deputatowstwem nazywają, a cóż dopiero izba Parów, która jest przedmiotem szyderstwa dla całej Francyi.

W Anglii wcale co innego, i na wstępie można tam poznać różnicę między magistraturą wyrobioną z żywiołów ściśle narodowych, a jej naśladowaniem, wynikłém nie z istotnych potrzeb narodu, ale dla dogodzenia jakimś teoryom, które weszły w modę. W Anglii Deputowany jest rzeczywistym przedstawicielem jakichś zasad, jakichś interesów narodowych, ztąd jego spojność z narodem, ztąd uszanowanie które jego urząd otacza. Członek Parlamentu, w mniemaniu anglików, piastuje najważniejszą godność w społeczeństwie, i żeby jej dostąpić, niedość być światłym i świadomym korzyści Państwa, trzeba jeszcze dać rękojmię szlachetności uczuć, obyczajów nieskażonych, i pewnych przekonań religijnych. Na takim doborze prawodawców naród śmiało polega, i ani przypuścić może, by go

niemiał ochronić od zaburzenia, chociażby najtrudniejsze okoliczności nastąpić miały (*).

Aż nadto jestem przekonany, że cofnięcie bilu zbożowego, cofnięcie przywołane większością angielczyków, nastąpić musi, i że to cofnięcie w niczém niezwątli konstytucyi, czyli bytu politycznego narodu. Bo w jego przekonaniu Aniołowie strzegą tej konstytucyi u nóg Najwyższego i każdy prawy angielczyk prędzej by zniósł osobisty niedostatek, niż zwątlenie tego prawa, które Wielką Brytanię tak wysoko postawiło w hierarchii narodów. Chociażby właściciele ziemi ucierpieli na dochodach swoich, ich położenie polityczne w niczém nadwerężoue niebędzie. Mam nawet żywą wiarę, że te dochody albo bardzo mało, albo wcale uszczuplone niebędą. Kiedy Sir Robert Peel wniósł przed Parlementem projekt zniesienia niektórych ceł, wielu dowodziło że przychody Państwa zmniejszą się. Minister utrzymywał że przychody w niczém nie poniosą uszczerbku, i skutek ziścił zdanie wielkiego męża Stanu.

W czasie kiedy Lord Grey stał u steru Rządu, wielu się zdawało, że zniszczenie zgnilych miasteczek (rotten-boroughs) obali arystokracyę angielską. Wszakże widziemy, że sprawiedliwsza repartycya w przedstawicielstwie narodu bynajmniej nieosłabiła żywiołu arystokratycznego (**). Przypomnijmy sobie, że kiedy nieugiętość Xcia Wellington, w ówczas pierwszego Ministra, ustąpić musiała potrzebie koniecznej emancypowania katolików, iluż to było proroków nieszczęścia, grożących Anglii zwątleniem jej konstytucyi, a jednak doświadczenie przekonało, że ta przemiana, ani prerogatywie królewskiej, ani przywilejom arystokracyi, ani swobodom ludu najmniejszego szwanku nieprzyniosła.

I bill zbożowy niebył ofiarą wymożoną na Parlamencie, w celu dogodzenia osobistym korzyściom jakiegoś stronnictwa. Był on skutkiem prawa konieczności. Anglija, wyparta ze wszystkich targowisk Europy przez rewolucyę niesłychaną w dziejach ludzkich, a która zdołała się wcielić w nadzwyczajnym mężu, musiała pomyśleć szczerze o środkach wyżywienia siebie. Bill zbożowy rozwinął do nadzwyczajnego stopnia rolnictwo narodowe. Ale gdy cel raz był dopięty, środki do jego dopięcia użyte już się stały niepotrzebnemi — upadkiem rolnictwa nikt nie straszy Anglii z pomiędzy tylu stronników billu. Cała ich obawa, żeby zyski rolników nie upadły. Codziennie widziemy, że prawa prohibicyjne pobudzają jakieś przemysły, które rozwinąwszy się do pewnego stopnia, już żyją własnym żywotem i przestają potrzebować tych samych praw prohibicyjnych, pod opieką których dojrzały.

W tej kategoryi zostaje i rolnictwo angielskie. Zniżenie ceny jego wyrobów zniszczyć go niemoże. W miarę ich zniżenia, zniży się i taxa na ubogich, zniży cena ludzkiej pracy, i cena wyrobów innych przemysłów, a wszystko zniżywszy się w sprawiedliwym stosunku, wszystko tém samém zrównoważyć się musi.

Konstytucya angielska, jak się powiedziało wyżej, jest duchem żywotnym i nieśmiertelnym, tak jak konstytucya wszystkich narodów. Ten duch jest mądry, sprawiedliwy, praktyczny, i w równej trayma pieczy i powszechne dobro narodu, i korzyści godziwe każdego członka tego narodu. A miłość podań narodowych, uszanowanie które ma dla przestrog swojej historyi, i ufność jaką pokłada w swoich wielkich mężach, robi go nieomylnym. Jest w tym narodzie cóś dziwnie praktycznego. Po takich zaburzeniach religijnych przez które przeszedł, czyby jaki inny naród zachował choć iskierkę wiary. W Anglii powstał Bakon z zasadą że w filozofii powaga ustąpić musi metodzie wnioskowania. Ta zasada z zapałem rozwinięta na stałym lądzie, mnożąc bez umiarkowania xiążki filozoficzne, rzeczywiście obaliła samą Filozofiją. Bo cóż znaczą systemata filozoficzne, kiedy criterium prawdy i przekonania, dumnie zdeptane, dotąd niczém zastąpione niezostało? W Anglii, pomimo pociągów jakie znakomity krajowiec mógł wzniecić, jednak duch praktyczny temu pociągowi się oparł. Bakon długotrwałej szkoły ufundować niemógł, i szkoła Szkocka tylko jest popularną w narodzie. A ta szkoła właśnie, wyznając fakta pierwiastkowe, niepodległe rozumowaniom ludzkim, najuroczystsze zadała kłamstwo zasadzie Bakona, potępiającej powagę czyli rozsądek powszechny, by ją zastąpić rozumowaniem prywatnem. Ten to rozsądek rodzimy angielski sprawuje, że dzisiejsza Filozofija Niemiecka, która szczególnie nasze pozawracała głowy, najmniejszego wraż nia niezrobiła na Wyspie, nawet niezajęła piór jakiej bąd koteryi pisarskiej. Bo angielczyk niepojmie nigdy, żeby się można zająć rzeczą, która w żadnym względzie zastosowaną być niemoże. Jakże więc przypuścić, żeby naród tak wielki, tak rozsądny, tak zapobiegliwy, tak świadomy swoich korzyści, od których nie umie odłączać zasad moralnych, a do tego miłujący z takim zapałem swoją Konstytucyę, mógł z łona swojego wysłać umocowanych, któczyby też Konstytucyę na losy puścili.

Henryk Rzewuski.

2 Stycznia 1846 r.
w Petersburgu.

(*) Anglicy co tydzień, w kościołach swojego wyznania, śpiewają suplikacye. Ten obyczaj, jako wiele innych, zachowali od tej religii którą opuścili. Ale w tych suplikacyach rozsądek narodu umieścił rzecz, która jemu wiele zaszczytu przynosi: «Od ducha buntu zachowaj nas Panie.»

(**) Zdania o tém są rozmaite, ja sam niezupełnie w tém podzielam przekonania szan. Autora artykułu, co wszakże nieosłabia pasma jego rozumowania o obecnym szczególnym przedmiocie.

(Wyd. Tyg.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 10 Stycznia 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.